

Katarzyna Kolbowska

## TECHNIKI JAKOŚCIOWE W BADANIU ŚRODOWISKA NISZOWEGO. GRUPY TRENUJĄCYCH CAPOEIRĘ – BRAZYLIJSKĄ SZTUKĘ WALKI-TAŃCA

Przedmiotem zainteresowania relacjonowanych w niniejszym artykule badań terenowych było poznanie i zrozumienie zjawiska *capoeira*. Według definicji *capoeira* jest połączeniem: sztuki walki, tańca, akrobatyki, muzyki, transu i spektaklu<sup>1</sup>. Jest „zamazany” gatunkiem sztuki. Ma ona formę rytualną – dwójka graczy walczy i tańczy ze sobą w *roda* – kole utworzonym z uczestników, przygrywa im bateria (orkiestra złożona z instrumentów: *atabaque*, *pandeiro*, *agogo*, *reco-reco*) z naczelnym instrumentem *berimbau*. Nad całością pieczę sprawuje mistrz – *mestre*. Dialog kopnięć i uników jest formą pozbawioną przemocy. Konfrontacja oponentów jest bezkontaktowa.

Przedkładany czytelnikowi tekst jest wycinkiem pracy poświęconej historii *capoeiry*, kontekstowi społeczno-kulturowemu, w którym powstała i ewoluowała, oraz badaniu polskiej *capoeiry*. Problematyka badań zorganizowana była wokół pytań o wędrowanie wątków kulturowych i o stopień wierności korzeniom przy przenoszeniu obcej kulturowo treści. Badanie grupy warszawskiej miało na celu ukazanie etapów adaptowania się kultury *capoeiry*, kształtowania się grupy według jej reguł. Autorka badania koncentrowała się na kulturze, obyczajach, zwyczajach, relacjach międzyludzkich w tej wybranej grupie.

Celem niniejszego artykułu był opis możliwości i ograniczeń stosowania technik jakościowych w badaniu środowisk „nieдоступnych”, które są hermetyczne i przez swoją tendencję do izolacji stanowią swoiste wyzwanie dla badacza. Do środowisk tego typu najrzędniej przedostać się „miękkimi” metodami – nie naruszają one działania grupy, nie są ostentacyjne. Rozłożone w czasie pozwalają na okresy dystansowania

---

<sup>1</sup> Początki tego stylu walki-tańca wiążą się z okresem niewolnictwa, wiekiem XVII. Wtedy to niewolnicy przywiezieni z Afryki (plemiona Bantu, Joruba) rozpoczęli w Brazylii rozwijanie sztuki ciała w walce z przemocą plantatorów. Po zniesieniu niewolnictwa w 1888 r. *capoeira* była formą walki-tańca wyjętą spod prawa, stosowaną w wielu ulicznych potyczkach. *Capoeiristas* byli waga-bundami, którzy oprócz wolności nie posiadali nic. W latach 30. XX w. stała się legalna. Powstała wówczas pierwsza oficjalna Akademia Capoeiry w Salwadorze. W latach 70. pojawiła się pierwsza grupa *capoeiry* poza Brazylią, obecnie *capoeirę* trenować można w Europie i Stanach Zjednoczonych. *Capoeira* jest witalną emanacją kultury Brazylii, jej folklorem, symbolem „czarnej” kultury tego kraju.

się i powrotów na pole badawcze. Będąc aktywnym *capoeiristą*, prowadzi się badanie poprzez ciało, emocje, doznawanie.

Do badania tego zjawiska postanowiłam zastosować jak najbardziej elastyczne, jakościowe narzędzia badawcze. Narzędzia przystające do obranej perspektywy, w której socjolog sam zmienia się pod wpływem procesu wchodzenia do społeczności, dąży do tego, żeby zobaczyć świat oczami uczestników grupy. Jednym z takich narzędzi jest obserwacja uczestnicząca – sprawdza się przy analizowaniu dynamiki grup, przy docieraniu do środowisk zamkniętych, unikalnych, opisywaniu samej natury interakcji międzyludzkich.

Artykuł rozpoczyna się od spojrzenia na *capoeirę* jako kulturę alternatywną i wspólnotę estetyczną, dalej opisane zostaną założenia metodologiczne, wybór technik, takich jak obserwacja uczestnicząca i wywiady swobodne. Analizie będzie poddane „ja” badacza jako jawnego obserwatora-uczestnika. Zostanie omówione przeprowadzanie wywiadów oraz techniki doboru próby. Następnie nasza uwaga skupi się wokół specyfiki badania w środowisku niszowym, korzyści z zastosowania obserwacji uczestniczącej jawnej i wywiadów swobodnych mało ukierunkowanych. Będzie przedstawiony etap doprecyzowania narzędzi badawczych, sytuacje nieprzewidziane w trakcie badania oraz strategię analizy danych. Pod koniec artykułu zostaną poruszone kwestie wypracowanych w badaniu kategorii analitycznych. Wywód podsumują wnioski.

## **Capoeira jako kultura alternatywna, wspólnota estetyczna – założenia teoretyczne**

Środowisko trenujących *capoeirę* uznałam za niszowe, alternatywne, ponieważ stanowiło niezależne, wciąż mało spotykane *community* – wspólnotę jednostek ukierunkowanych na ten sam cel, doświadczających siebie we wspólnych działaniach, kładących nacisk na „teraz”.

Zdając sobie sprawę z tego, że termin „alternatywa”, nośny w czasach kontrkultury lat 60. i 70. XX wieku, dziś ulega pewnemu przewartościowaniu, odwołuję się do uwspółcześnionej jego definicji autorstwa Marka Krajewskiego. Kultura alternatywna lub kultury alternatywne pojawiają się tam, gdzie można stwierdzić występowanie dominującego systemu wartości, czyli przestrzeni dyskursu, która jest zdominowana przez pewien partykularny modus mówienia i działania. Wiąże się to ze spychaniem na margines każdego odmiennego sposobu bycia, uznawaniem go za dewiację, a zarazem zaprzeczaniem, że tak jest<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Krajewski, *Kultury alternatywne i konsumpcja*, „Kultura Współczesna” 2004, nr 3/41, s. 26.

Koncepcja kultur alternatywnych do pewnego stopnia trafnie określa miejsce grup *capoeiry* we współczesnym społeczeństwie. Jednak najbardziej przystającą wykładnią dla zasad funkcjonowania tego ruchu wydaje mi się teoria neotrybalizmu Michela Maffesolego. W tym ujęciu grupa trenujących *capoeirę* to „wspólnota estetyczna”<sup>3</sup>. Jej uczestnik to *homo esteticus*. Warunkiem zaistnienia w grupie jest zaangażowanie się i otwarcie na członków tej wspólnoty. Dominującym wśród *capoeiristas* podejściem jest narcyzm – zachwyt nad piękną grą, próżność, zadowolenie z samorozwoju i szlifowania charakteru poprzez trenowanie. Grupa oferuje uczestnikom mit bycia razem. Zapewnia głęboką i silną identyfikację. Zarazem obowiązuje w niej niestałość i efemeryczność, oznacza to, że z grupy można odejść bez następstw. Regularne gromadzenie się daje przyjemność i poczucie wspólnoty. Więzy, jakie się tutaj wykształcają, mają charakter wyobrażeniowy, a nie celowo-racjonalny. Wpływa na to korzystanie przez członków z technologii elektronicznej. Tworzą oni swoje własne fora, na których wymieniają się informacjami, plotkują, poszerzają swoją wiedzę o historii *capoeiry*, jej rytualnych korzeniach. Stanowią więc wspólnotę multimedialną. Nadają w niej sami sobie pseudonimy, dyskutują o trudno dostępnej wiedzy na temat ich pasji.

Zgodnie z przyjętym założeniem w przywoływanych tu badaniach etnograficznych penetrowałam świat społeczny osób zainspirowanych kulturą południowoamerykańską, w której nie obowiązuje europejski rozłam na ciało i duszę. *Capoeira* to *joga bonita* – piękna gra, która jest ozdobnikiem, gracz poprzez tę wymagającą dużej sprawności fizycznej aktywność dąży do wypracowania równowagi między sferą cielesną i duchową. Rozwija ekspresję własną, wzmacnia poczucie własnej wartości, dąży do perfekcji. *Homo esteticus* podąża drogą samodoskonalenia, poświęca ogrom czasu i energii na to, by jego gra osiągnęła poziom urzekającego performance.

## **Badanie grupy trenujących brazylijską sztukę walki-tańca *capoeirę* – założenia metodologiczne projektu**

Wchodząc do grupy trenujących brazylijską sztukę walk-tańca *capoeirę*, społeczności, która powstała spontanicznie, jako ruch organizowany oddolnie, przyjąłam założenia socjologii rozumiejącej, interpretatywnej, zakładające holizm, według którego „badacz i badany są częścią tego samego uniwersum symboliczno-kulturowego”<sup>4</sup>.

Do eksplorowania środowisk nieokrzepłych jeszcze, bo *capoeirę* uznałam za dopiero osadzającą się w kontekście polskiej pop-kultury, zastosowałam technikę obserwacji uczestniczącej oraz technikę wywiadu swobodnego mało ukierunkowanego. Poniżej

<sup>3</sup> M. Maffesoli, *La conquête du présent. Pour une sociologie de la vie quotidienne*, Paris 1979.

<sup>4</sup> A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Warszawa 1993, s. 29.

zaprezentowana zostanie charakterystyka zastosowania tych dwóch technik uwzględniająca przyjęte założenia metodologiczne oraz specyfikę badanego środowiska.

### **Obserwacja uczestnicząca jawna – badacz: podmiot i przedmiot badania**

Zgodnie z przyjętym paradygmatem w projektowaniu i realizacji badania koncentrowano się na perspektywie rozumiejącej, która zakłada, że badacz postrzega się jako podmiot poznający. W myśl tego podejścia „wspólny” świat badacza i badanych tworzy się w rezultacie swoistych mechanizmów **wyrównujących**: socjolog traci uprzywilejowaną pozycję jako istota obserwująca „z góry” i próbuje się znaleźć we „wspólnej” rzeczywistości, gdy jednocześnie ulega podwyższeniu pozycja partnera sytuacji badawczej<sup>5</sup>.

W tak określonej perspektywie badań ważne jest, by badacz uświadomił sobie, że nie jest możliwa sytuacja, aby wszedł na pole badawcze pozbawiony własnych sądów, wartości, przekonań. Trudno też będzie mu „zawiesić” siatkę pojęciową, którą chcąc nie chcąc narzuci na obserwowaną grupę. To wszystko nie może się jednak uwidocznić w podejmowanych przez niego działaniach. Musi on pozbyć się sztywnych, gotowych schematów, ram postępowania. Jego zachowanie powinno być jak najbardziej plastyczne. Powinien podążać za grupą. „Nadążać” za badanymi, za dynamiką grupy, ciągle modyfikować i dostosowywać swoje narzędzie badawcze. Samo podejście badawcze może ewoluować, zmieniać się mogą stawiane pytania. Grupa może pokazywać badaczowi nowe, niewzięte przez niego pod uwagę w scenariuszu obserwacji, kwestie. Może on wstępować na zupełnie nieprzewidziane obszary badawcze. Jego umysł musi zachowywać cały czas giętkość.

Idealna obserwacja powinna być: obiektywna, adekwatna, wyczerpująca, wnikliwa. Wydaje się to jednak niemożliwe do osiągnięcia w sytuacji, kiedy badacz jest podmiotem i przedmiotem badania jednocześnie. Ważne jest jednak, aby pamiętać, że zniekształcenia poznawcze cały czas zagrażają badaniu i badaczowi. Obserwowana grupa z upływem czasu powszednie dla obserwatora. Zaczynają zanikać mu z pola widzenia jej najbardziej wyraziste cechy, a uwidacznia się to, co najbliższe jego oglądowi sytuacji.

Moje doświadczenie badawcze utwierdziło mnie w przekonaniu, że we wstępnej fazie obserwacji badacz ma już pewne hipotezy i jest przekonany o ich słuszności. Jest on przedstawicielem określonej kultury, ma więc założone „kulturowe okulary”. Wnosi własny bagaż doświadczeń i przekonań – jest to trudne do wyeliminowania, ale świadomość takiego „selektywnego” postrzegania jest nie do przecenienia.

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 50.

Badacz: jawny obserwator uczestnik

Jawność obserwacji zapewnia badaczowi komfort – nie ma on rozterek natury etycznej, wynikających z zatajenia przed badanymi faktu prowadzenia badań. Jednak jawność zawsze pociąga za sobą zmiany w zachowaniu badanych. Często dochodzi do negocjacji znaczeń między badaczem a badanymi, mogą oni nie akceptować interpretacji badacza, wtedy dochodzi do dyskusji<sup>6</sup>.

Stosowanie tej techniki związane jest z brakiem kontroli nad badaną grupą i utratą obiektywizmu<sup>7</sup>. Dochodzi do tego kwestia obciążania badacza przez badanych innymi rolami (np. rolą „powierniczki zwierzeń”<sup>8</sup>, rolą serdecznego, lojalnego kolegi<sup>9</sup>). Badacz, który musi wytworzyć więzi w grupie po to, aby stać się pełnoprawnym jej członkiem, utrzymać status osoby, która nie tylko bada, ale i rozwija się razem z uczestnikami grupy, jest osobą widoczną i niewidoczną zarazem. Jest narażony na rozdzielenie pomiędzy rolami obserwatora i uczestnika zatem nieustannie musi pilnować, aby jego uczestnicząca część osobowości nie wzięła góry nad badawcą. Stosowanie tej techniki stwarza swoiste niebezpieczeństwo utraty kontroli, czego powodem jest to, że badacz, chcąc nie chcąc, ulega wpływowi grupy. Wspólne doświadczenia utrudniają utrzymanie dystansu – badacz może zacząć przedstawiać fakty na korzyść grupy albo może zacząć zbyttno skupiać się na wrażeniach kosztem notowania suchych faktów.

Niewątpliwie jednak korzyści z przeprowadzenia tej formy obserwacji są nie do przecenienia w badaniach terenowych. Dzięki temu, że badacz zyskuje status „swojego” ma dostęp do informacji, do których raczej nie dotarłby przy zastosowaniu na przykład samych, nawet wielokrotnych, wywiadów. W moim badaniu uczestniczenie w rzeczywistości grupy pozwoliło mi dotrzeć do jej pozatreningowych form życia towarzyskiego – do przekazu nieoficjalnego. Badania tego typu prowadzone z użyciem innych technik nie uchwyciłyby także istoty przeżycia emocjonalnego, jakie towarzyszy uczestnikom grupy.

---

<sup>6</sup> A. Wyka, *Ku nowym wzorom badań społecznych w Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 34, s. 171.

<sup>7</sup> Zob. N. Anderson, [w:] *Badania empiryczne w socjologii. Wybór tekstów*, t. 2, red. M. Malikowski, M. Niezgodą, Tyczyn 1997, s. 4-6.

<sup>8</sup> A. Kubiak, *Delicje i lewa ręka Kryszny. Kreacja i ewolucja ruchu Hare Kryszna w Polsce*, Warszawa 1997, s. 13.

<sup>9</sup> P. Chomczyński, *Wybrane problemy etyczne w badaniach. Obserwacja uczestnicząca ukryta*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2006, t. 2, nr 1.

## „Ja” badacza

Spółeczność, którą badałam, złożona była z przypadkowych osób, reprezentujących inne światy życia społecznego, które prawdopodobnie nie spotkałyby się na płaszczyźnie codziennego funkcjonowania, gdyby nie podzielały wspólnej pasji. Osoby te w przeważającej części były entuzjastami *capoeiry*. Grupa odznaczała się sporą dynamiką – szybko wykształciły się w niej podgrupy, elita oraz jej „satelity” – osoby mniej zaangażowane, niedążące usilnie do tego, żeby być świetnymi w grze, lecz po prostu chcące mieć kontakt z *capoeirą*.

Moja aktywność badacza w warszawskiej grupie *capoeiry* została dość szybko zaakceptowana. Pomocna była tu jak sądzę zbieżność biograficzna – dużą część badanej grupy stanowiły osoby – podobnie jak ja – studiujące. Pozwalało to na zachowanie naturalnej sytuacji. Spotkałam się ze zrozumieniem, nie wytworzył się wzajemny dystans. Przedstawałam się jako osoba, która pragnie stworzyć jak najbardziej obszerny obraz rozwoju i specyfiki grup trenujących w Polsce, który miał posłużyć innym zainteresowanym za źródło wiedzy i odniesień. Wzmacniało to moją pozycję w grupie oraz legitymizowało działania. Moja obserwacja uczestnicząca trwała cztery lata i obejmowała zdobycie trzech pierwszych sznurów – *cordas*, symbolizujących poziom zaawansowania gry. Dążyłam do tego, by przede wszystkim notować fakty, chociaż trudno było nie skupiać się na wrażeniach. Nie pozwalałam sobie na brak systematyczności i prowadziłam zapiski na bieżąco. Przestrzegałam zasady, aby notatki sporządzać w odosobnieniu, tak, aby było to „niewidoczne” dla badanych, nie wpływało na ich zachowanie.

## Wywiady swobodne mało ukierunkowane

Połączenie obserwacji uczestniczącej z wywiadami swobodnymi jest częstym zabiegiem stosowanym w badaniach jakościowych. Obserwacja uczestnicząca pozwoliła zebrać wstępne dane, sprecyzować koncepcję badania, a następnie spisać dyspozycje do wywiadów swobodnych mało ukierunkowanych. Tutaj wywiad nie miał „charakteru rozpoznawczego”, ale służył uzyskaniu bardziej szczegółowych danych.

Moment, kiedy rozpoczęłam przeprowadzanie wywiadów, okazał się przełomowy w badaniu. Od tej chwili stałam się bardziej widoczna i w grupie wzrosła świadomość mojej obecności. Dlatego wywiady zaczęłam przeprowadzać po dwóch latach samego współuczestnictwa w grupie, kiedy byłam już dobrze z nią zapoznana i miałam zebrane informacje potrzebne do wytypowania osób, z którymi zamierzałam rozmawiać. Był to etap krystalizowania się spójnej koncepcji metodologicznej.

Precyzując dyspozycje do wywiadu, opierałam się na koncepcji tego narzędzia badawczego preferowanej przez Annę Wykę: wywiad jest sytuacją, w której wytwarza się relacja podmiotowa z badanymi, przestrzega się zasad partnerstwa. Wywiad ma

charakter rozmowy towarzyskiej. Badanemu pozostawia się dużo przestrzeni dla pokazania swoich przekonań, opisanie własnej postawy. Badacz i badany wspólnie odkrywają i ustanawiają sens analizowanej rzeczywistości<sup>10</sup>.

Przy realizacji badania tą techniką przyjął, że wywiad swobodny nie jest strukturalizowany – że jest to swobodna rozmowa na zadany temat. Moja rola badawcza polegała na wtrącaniu od czasu do czasu pytań, dążeniu do sprecyzowania odpowiedzi<sup>11</sup>.

Często badaczowi stosującemu wywiad swobodny towarzyszą obawy, że nie uzska rozbudowanych wypowiedzi, wątki będą się „rwały”, a badany będzie uciekał od tematu. Aby temu zapobiec, postanowiłam zastosować „techniki otwierające”. Poza podstawowym postępowaniem oznaczającym luźną rozmowę wstępną, podczas której badacz pokazuje się badanemu jako równy partner do rozmowy, starałam się zaprezentować jako osoba, która jest na początkowym etapie zaznajamiania się z egzotyczną sztuką walki-tańca. Sprzyjało to ośmieleniu badanych, budziło potrzebę wyjaśniania, popisywania się wiedzą.

Inną obawą badacza związaną z zastosowaniem niestrukturyzowanego narzędzia jest uzyskiwanie wywiadów o bardzo różnym czasie trwania i z różnym stopniem rozwinięcia wypowiedzi. Badacz nie ma na tę kwestię wpływu. Utrudnia to pracę analityczną nad materiałem w późniejszym etapie badania.

Jeszcze innym problemem przy stosowaniu omawianego wywiadu był sam nieformalny charakter rozmowy. Jako badaczka musiałam czuwać nad tym, żeby rozmowa nie stawała się zbyt mało poważna i nie była zdominowana przez aspekt humorystyczny, który często dochodzi do głosu, jeśli badany zaczyna koloryzować wypowiedź, traktuje ją jako możliwość popisywania się.

Wywiad swobodny ukierunkowany jest trudną techniką. Wymaga on od badacza wiedzy metodologicznej, a także zdolności interpersonalnych. Badacz, stosując opisywany typ wywiadu, musi być uwrażliwiony na reakcje respondenta, tak kierować rozmową, aby nie utracić jego zaufania. Nie powinien usilnie podejmować kwestii drażliwych. Kiedy otrzymuje wymijające odpowiedzi, sam powinien odejść od tematów, których jego rozmówca unika, starając się jednocześnie uzyskać wyjaśnienie dlaczego. Badacz nie może ulegać konformizmowi i poruszać tylko te zagadnienia, które budują klimat otwartości i zaufania. Nie może rezygnować z niewygodnych zagadnień, ale sprawnie, na bieżąco musi przeformułowywać pytania, trzymając się zasady, że wywiad swobodny mało ukierunkowany jest techniką subtelną i elastyczną.

<sup>10</sup> A. Wyka, *Badacz społeczny...*, s. 68.

<sup>11</sup> R. Mayntz, K. Holm, P. Hubner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa 1985, s. 132.

## Realizacja badań technikami jakościowymi w środowisku niszowym – specyfika badania w grupie trenujących *capoeirę*

Wywiad przeprowadzany z uczestnikiem grupy *capoeiry* zorientowany był na indywidualny sens przeżycia – często stosowany w badaniu jakościowym sposób formułowania dyspozycji do wywiadu. Był on dostosowany do grupy stawiającej na bycie oryginalną i unikalną.

Już we wprowadzeniu do wywiadu starałam się prezentować jako osoba zafascynowana *capoeirą*, niemająca dystansu do zjawiska, zainteresowana zdobyciem wiedzy na jego temat. Pierwsze pytanie brzmiało zazwyczaj: Jaka była Twoja droga do *capoeiry*? Pytanie to zakładało, że badany traktuje uczestnictwo w grupie *capoeiry* jako rodzaj życiowego powołania, że poszukuje w symbolicznym uniwersum *capoeiry* pewnych wartości, gdzie indziej niedostępnych.

Kolejne pytania nie były zadawane automatycznie w określonej kolejności. Wywiady z trenującymi przebiegały bardzo indywidualnie. Jako badaczka podążałam za tokiem wypowiedzi i dbałam, by była wielowątkowa. Moje „wtrącenia” dotyczyły doświadczania oraz znaczenia *capoeiry* w życiu badanych.

Prowadząc wywiad, występowałam w specyficznej roli, którą obrałam na podstawie dwuletniej obserwacji uczestniczącej. Pozwalała mi ona budować atmosferę zaufania i otwarcia oraz dialog oparty na równości. Tak aranżowałam sytuację, by badany miał poczucie przewagi, wyższości – byłam nieśmiałym, początkującym graczem, zdobywającym stopnie sprawności, doświadczenie, wiedzę. Sprzyjało to uzyskiwaniu długich, obszernych wypowiedzi. Byłam osobą, która nie miała szans być świetnym graczem, nie kojarzyłam się więc uczestnikom grupy z rywalizacją, zagrożeniem, nie byłam też nikim z zewnątrz. W moim postępowaniu wobec grupy wybrałam postawę skromności.

Formułując pytania do wywiadów, ukazywałam siebie jako idealistkę, nastawioną na wyłowienie ideałów z uniwersum symbolicznego *capoeiry* – przekazu o harmonijnej współpracy, pomaganiu sobie nawzajem, życzliwości, budowaniu siły ducha.

Przeprowadziłam dwadzieścia wywiadów z uczestnikami warszawskiej grupy *capoeiry*, w której dokonywałam obserwacji oraz pięć z animatorami z rozmaitych grup z całej Polski. Chociaż główny materiał badawczy pochodził z obserwacji grupy warszawskiej, uznałam, że odwiedzenie innych grup wniesie do badania coś ważnego. Postawiłam na elastyczność narzędzi badawczych, na to, że pozostaną otwarta na nowe sytuacje na drodze obserwacji i interpretacji. Będąc na warsztatach w Warszawie poznawałam inne grupy, przy okazji *rody* otwartej. Rozmawiałam z nowymi osobami, one opowiadały o różnorodności stylów, o przyjaźniach między animatorami. Idąc tym tropem, badałam *capoeirę* w Polsce, odwiedzając grupy z innych miast, konfronto-



wałam, na ile znaczące są różnice między nimi w stylu gry, rytuałach, interakcjach. Większość wywiadów odbyła się w domach wytypowanych osób, kilka w kawiarniach oraz w szkole po treningu. Najdogodniejszym miejscem były mieszkania badanych, panowała w nich cisza, mogłam też obserwować elementy świadczące o zainteresowaniu kulturą brazylijską. Wywiady trwały od godziny do sześciu godzin.

## **Korzyści z zastosowania obserwacji uczestniczącej jawnej i wywiadów swobodnych w badaniu grupy. Etapy badania wspólnoty *capoeiry***

We wprowadzeniu chciałabym podkreślić, że każdy etap badania wymuszał zmianę techniki. Badanie trwało cztery lata. Wyodrębniłam ze względu na proces kształtowania się grupy trzy okresy wykazujące się odmiennością funkcjonowania grupy i tym samym badania. Podział na etapy pozwolił mi uchwycić główne przemiany dynamiki grupy.

### **I etap badania – okres początkowy funkcjonowania grupy**

Obserwacja uczestnicząca trwała dwa lata. Począwszy od pierwszego treningu był to czas rekrutacji do grupy nowych członków. Na pierwszą lekcję, która odbyła się pod Warszawą w Ursusie w 1999 roku przybyło kilkanaście osób. Wśród zainteresowanych byli adepci wschodnich sztuk walki, kilka osób specjalizujących się w tańcu współczesnym, jeden kaskader<sup>12</sup>.

Systematyczne uczestnictwo badaczki w zajęciach grupy pozwalało dostrzegać kierunek jej rozwoju. Tego stopniowego krzepnięcia wspólnotowości nie oddałoby nawet wiele przeprowadzonych później z perspektywy czasu wywiadów. Nieuchwycone byłyby także tendencje wpływania na kształt grupy, jakie zauważyć można było u trenujących. Początkowo największym atutem *capoeiry* dla świeżych adeptów była jej absolutna niepowtarzalność. To, że jest kompletną nowością, dodawało siły przedsięwzięciu zakorzeniania tego stylu nad Wisłą. Aura tajemniczości i egzotyczności, a także elementy parareligijne sprawiały, że „nowicjusze” odczuwali szczególną satysfakcję z brania udziału w budowaniu grupy. Obserwacja pozwalała mi iść stopniowo za zmianami w grupie, po jakimś czasie spostrzegłam, że mogę mówić o pierwso- i drugoplanowych twarzach *capoeiry*. Trzon grupy to osobowości o cechach przywódczych, wpływe, będące blisko z mistrzem. Nastawione na ostrą rywalizację, talenty grupowe, promujące styl gry, jaki same „wyciągały” z nauki mistrzów. Twarze drugoplanowe *capoeiry* to te osoby, które przybywały na treningi skuszone modą na *capoeirę*, pojawiające się i znikające – zapewniające grupie niejako „przepływ członków”.

<sup>12</sup> Założycielami grupy byli Kamil Głuszko i Jakub Wojnarowski.

Według reguły antropologicznego myślenia każdy z trenujących w sali „zaznaczał dla siebie uświęcony dołek”, każdy z uczestników zarezerwował dla siebie pewien obszar w przestrzeni. Określone miejsca zajęte przez elitę, która najsprawniej robiła postępy w nauce technik, kopnięć i akrobacji, nie mieszały się z przestrzeniami uczestników słabszych, strzeżone były według niepisanej zasady – nie pomagamy słabszym, doskonalimy siebie. Tak szczegółowe obserwacje mogły zostać dokonane tylko mrówczą pracą badacza – obserwatora, który jest uwikłany w grupowe emocje. Jako niezaawansowany gracz bez przygotowania, jakie mieli niektórzy uczestnicy (wcześniej trenujący sztuki walki), znalazłam się w podgrupie początkujących. W praktyce oznaczało to granie na instrumentach perkusyjnych w roda (*pandeiro, chaxixi, recoreco*), rozwijanie tanecznej strony technik *capoeiry*, zaangażowanie w kreowanie swoistego *capoeira fashion* – pracę nad strojami. Te *capoeiristki* łączyły kreowanie estetycznego wyglądu z rozwijaniem precyzji ruchów, wysokiego poziomu sprawności. Osiągały poziom zaawansowany, ale bez stosowania agresywnych ruchów.

Okres początkowy, czas „awangardy” grupy, odznacza się jeszcze tym, że *capoeira* jako powiew nowości nadawała się doskonale do zabawy jej różnymi interpretacjami. Ponieważ z początku autentyczny mistrz przybywał dwa razy w roku, pozostawiało to przestrzeń na własne interpretacje tego, czym jest *capoeira*. Niektórzy gracze uznawali, że jest przede wszystkim sztuką walki – skuteczną i o rywalizacyjnym charakterze. Inni widzieli w niej głównie wątki taneczne – szlifowali łagodność i płynność ruchów. Jeszcze inni dostrzegali w niej głównie elementy parateatralne – dramatyzowanie jakby swojego życia w *roda* (kole utworzonym z uczestników).

## II etap badania – okres płynnego rozwoju już ukształtowanej grupy

Po dwóch latach funkcjonowania grupy podziały wewnętrzne i hierarchia w grupie, zostały utrwalone. Zasada prowadzenia treningów pozostała niezmienna. Rozpoczęłam przeprowadzanie wywiadów i kontynuowałam obserwacje.

Grupa miała już ukształtowany roczny cykl wydarzeń: dwa razy w roku odbywały się ceremonie *batizado* – nadawania pierwszych i kolejnych sznurów (*cordas*). Każda ceremonia *batizado* wzmacniała hierarchię w grupie. Gracze zaawansowani zamykali się coraz bardziej w elitarnej enklawie. Średnio zaawansowani szli jakby inną ścieżką, skupiając się na samej przyjemności trenowania. Najmniej zaawansowani byli od zaawansowanych oddzieleni „przepaścią”. Raczej nie zdarzało się, żeby gracz z elitarnej grupy zagrał z początkującym. Odkoczną od tych podziałów były Festiwale Kultury Afrobrazylijskiej. Odbywały się one raz w roku, wraz z letnią ceremonią nadawania sznurów. Ożywiały życie towarzyskie grupy: w rozmowie i tańcu, we wspólnym picu piwa różnice poziomów w grze schodziły na dalszy plan. Dzięki obserwacji uczestni-

czącej, którą kontynuowałam, nie omijały mnie nieoficjalne informacje o spotkaniach towarzyskich związanych z festiwalem. Na scenie festiwalowej widać było jeszcze wyraźniej, kto należy do elity. Tylko związane z nią osoby miały szansę otrzymać rolę do odegrania – na przykład demonów *capoeiry*, mistrzów, uczestników ulicznej bijatyki, tancerek samby.

Osoby z elity wypracowywały swój własny charakterystyczny *dress code*, podkreślający harmonijnie zbudowane ciało, wyrzeźbione mięśnie. W kilku słowach można ich określić tak: zawsze obecni (niewielka liczba opuszczanych treningów), przepisowo ubrani (piątkowe treningi zobowiązywały do ubierania się całkowicie na białą), coraz lepsi (bardzo ambitni).

### III etap badania – czas zastygnięcia osiągniętej formy grupy i powolne gaśnięcie „boomu na *capoeirę*”

Założyciele grupy dokładali wszelkich starań, aby się ona rozrastała, a zaangażowanie jej członków nie słabło. Organizowali pokazy *capoeiry*, promując w ten sposób uprawianą sztukę walki-tańca.

Pojawiła się seria artykułów w prasie na temat nieznannej wcześniej sztuki walki-tańca, cykl reportaży telewizyjnych oraz radiowych. Potwierdzało to tezę, że *capoeira* w Polsce rozwija się wyjątkowo dynamicznie, zaangażowanie Polaków jest szczególne, a polska *capoeira* stanowi fenomen na tle Europy.

Ten trzeci etap badania oznaczał obserwowanie przeze mnie zastygnięcia grupy w stałej formie. Dodatkowym, nowym wydarzeniem w życiu grupy były podróże do Brazylii – do korzeni *capoeiry* – osób trenujących dwa lata i dłużej. Były to prywatne inicjatywy, spełnienie marzeń członków grupy, dla których *capoeira* stała się pasją. Z moich obserwacji wynikało, że w podróż na drugą półkulę udało się kilkanaście osób. Były to wyjazdy trwające około miesiąca. Obejmowały trenowanie z mistrzami dawnego stylu Angola, kupowanie instrumentów *berimbau*, zwiedzanie. Zdarzało się, że uczestnicy, którzy wracali z takiej wyprawy, nie chcieli już dłużej trenować *capoeiry*. Zetknięcie z tradycyjnym stylem uprawianym w mekce sprawiło, że nie widzieli sensu w trenowaniu stylu nowoczesnego, komercyjnego.

Podsumowując ten rozdział, podkreślam, że dla mojego badania był to moment kończenia przeprowadzania wywiadów oraz obserwacji. Informacje uzyskane w wywiadach zaczynały osiągać poziom „wysycenia”. Zdobyłam bogaty materiał badawczy, który odpowiadał na moje pytania, problemy badawcze. Opuszczając teren obserwacji, miałam poczucie domknięcia całego cyklu badawczego; od początku mojej obserwacji minęły cztery lata.

## Doprecyzowanie narzędzi badawczych. Dostosowanie do rozmówców

Stosowane przeze mnie narzędzia były elastyczne, a w miarę przeprowadzania wywiadów poruszane zagadnienia krystalizowały się. Dostosowywanie narzędzi związane było z kilkoma czynnikami, takimi jak: indywidualizm członków grupy, poziom zaawansowania, charakter doświadczenia (uczestnicy uczący się, animatorzy).

Przy przeprowadzaniu wywiadów z uczestnikami warszawskiej grupy, okazało się, że narracje są bardzo zindywidualizowane. Motywacje są różnorakie, a interpretacje tego, czym jest *capoeira*, rozmaite. Każdy wywiad wyglądał bardzo odmiennie. Nie wykształciła się lista stałych, zapewniających pełne wypowiedzi, pytań.

Natomiast jeśli chodzi o wywiady z animatorami prowadzącymi grupy w całej Polsce – to można uznać, że opowiadali oni jakby wspólną historię. Podejmowali identyczne działania, podobnie szkolili się i doskonalili jako instruktorzy. Mieli identyczne obawy dotyczące skuteczności swojego nauczania oraz zbyt krótkiego okresu przygotowawczego do tej roli. Wszyscy twierdzili, że polska *capoeira* stanowi fenomen, że jej wielbiciele inspirują się filmem *Only the Strong*, że *capoeira* jest nie tylko sztuką walki, ale i świetnym narzędziem socjalizującym. Animatorzy byli przekonani, że każdy bez względu na warunki fizyczne może się jej uczyć. Powtarzali, że „boom na *capoeirę*” przeminął, wciąż jednak obserwuje się zainteresowanie tą formą sztuki walki, które pozostaje na stałym poziomie.

Pozwoliło mi to na opracowanie jednej spójnej listy potrzeb badawczych. W związku z tym przeprowadzenie tych wywiadów przebiegło dosyć schematycznie. Prawdopodobnie wynikało to z tego, że animatorów *capoeiry* w Polsce jest kilkunastu, wszyscy się znają i pozostają ze sobą w kontakcie.

## Charakterystyka badanych

Jakościowy charakter badania nie pozwolił mi na stworzenie dokładnej charakterystyki społeczno-demograficznej uczestników. Przez grupę w ciągu czasu trwania mojego postępowania badawczego przewinęło się około trzystu osób. Z obserwacji oraz wywiadów wynikało, że *capoeiristas* to głównie studenci. Osoby młode w wieku 18-35 lat, posiadające dużą ilość czasu wolnego, tolerancyjne i otwarte na nowe ruchy/mody kulturowe. Stanowiły one główny trzon grupy. Dzielily się na tych, którzy dodatkowo pracują lub nie. Wywiady z nimi pozwoliły mi wyciągnąć wniosek, że stanowili oni pewien typ osobowości – poszukującej. *Capoeira* była drogą, którą chcieli podążać, na której chcieli poznać samych siebie, swoje możliwości i ograniczenia. Rozwijając się

w aspekcie wspólnotowym, estetycznym, fizycznym, pod kątem ekspresji i twórczej rywalizacji.

Pozostali uczestnicy treningów to niewielka grupka dzieci w wieku 4-12 lat, a także starsi uczestnicy około 40. roku życia. Stanowili oni jednak zdecydowaną mniejszość. Dominacja osób młodych wynikała głównie z tego, że *capoeira* wymaga dużej sprawności fizycznej oraz poczucia rytmu i równowagi.

## Sytuacje nieprzewidziane wpływające na przebieg badania

Miękkie narzędzia badawcze narażają badacza na sytuacje zmienne, zaskakujące, nieprzewidziane. Wydaje się, że właśnie dzięki nim socjolog zrywa z narzucaniem własnej wizji badanego zjawiska, podąża za grupą, zamiast ingerować w nią.

Pierwszym takim momentem zaskakującym w moim badaniu była kwestia ujawnienia obserwacji. Aby wszyscy uczestnicy zajęć (kilkadziesiąt osób, a w najbardziej rozwojowym momencie działania grupy trzysta osób) mieli świadomość prowadzonej obserwacji, powinno zostać to ogłoszone. Jednak okazało się to niemożliwe. Miejsce w *roda*, centralne miejsce zarezerwowane dla mistrzów, którzy zawsze pod koniec treningu wygłaszają coś w rodzaju przemowy do adeptów, było dla mnie niedostępne. Chyba tylko zasługi dla grupy, jakie mieli dwaj polscy założyciele albo niektórzy bardzo zaawansowani i obiecujący gracze, mogłyby otworzyć dla mnie tę przestrzeń. Tradycyjny szacunek dla reguł funkcjonowania *roda* udaremnił moje próby ogłoszenia badania „centralnie”. Mój status stawał się jawny dla grupy drogą nieformalną, drogą pogaduszek i plotek – rozmowy z członkami grupy były jedyną możliwością informowania ich o prowadzonych przeze mnie badaniach.

Drugą trudnością w badaniu, wobec której stanęłam, był problem narastających animozji pomiędzy grupami. Dowiadywałam się coraz więcej o sympatiach i antypatiach. Posiadając tę wiedzę, musiałam balansować pomiędzy neutralnością i niezaangażowaniem w konflikty a skrywanymi sympatiami i refleksjami na ten temat.

Podobnie nieprzewidzianym zdarzeniem było spotkanie innego badacza grup *capoeiry* w Polsce. Był to Brazylijczyk, doktorant z wydziału antropologii Uniwersytetu Lizbońskiego. Nastąpiła wymiana materiałów – zyskałam prace badawcze na temat *capoeiry* we Francji, Szwajcarii, Kanadzie. Rozbudowywał się w ten sposób szerszy kontekst dla badania – komparatywny.

## Strategie analizy danych jako efekt obserwacji uczestniczącej

Według zastosowanego przeze mnie podejścia, jako badacz byłam swoim własnym interpretatorem, analizowałam materiał bardzo ostrożnie. Starłam się nie ingerować w treść, jaka sama zaczęła się wyłaniać z obserwacji i wywiadów. Cechą badań opartych na tych dwóch technikach jest wyczulenie badacza na moment, w którym zbierane materiały osiągają stadium nasycenia. Następuje powolne uzyskanie odpowiedzi na stawiane pytania badawcze. Pytania badawcze wyłaniały się zresztą w trakcie badania; narzędzie pozostało możliwie elastyczne i zmienne. Na analizę danych wpływ miało kilka czynników, z których najważniejsze to rzeczywistość grupy *capoeiristas* i cykliczny charakter badania.

W odniesieniu do pierwszego stworzono następujące kategorie analityczne: rodzaj wspólnotowości, wewnętrzne podziały i zróżnicowanie, wyznaczniki atrakcyjności *capoeiry*, poszukiwanie tożsamości, idealny wzór osobowy *capoeiristy*, dbałość o to, żeby styl gry był wierny korzeniom.

Drugim ważnym zagadnieniem przy analizie danych było odejście przeze mnie od schematu linearnego i wykorzystanie cyklicznego (schemat cyklu badania rys. 1) Chodzi tu o takie dystansowanie się i powracanie do problemów badawczych, aby były one rozstrzygane z coraz większą precyzją i następowało wznoszenie się na wyższe poziomy sensu.

Podstawowym, pierwotnym ogniwem cyklu było moje „zanurzenie się” w grupie, śledzenie przejawów tworzenia wspólnoty, sposób wprowadzania w życie grupowe wartości *capoeiry*, ludyczność *capoeiry*, sposoby bawienia się w nią czy rozwijanie rywalizacji w grupie. Były to dwa pierwsze lata obserwacji. Po nich nastąpiło zdystansowanie się, ocena wszystkich zapisków, poszukiwanie spójnego obrazu grupy. Materiały te posłużyły do przygotowania dyspozycji do wywiadów swobodnych.

Wraz z wejściem w teren i zainicjowaniem prowadzenia rozmów rozpoczął się drugi okres cyklu. Obserwacja trwała cały czas, zmieniała się perspektywa badawcza – materiał wzbogacony o wypowiedzi, werbalne reprezentacje ukazywały społeczny proces nadawania sensu. Spisywanie i czytanie wywiadów stanowiło moment drugiego zdystansowania.

Trzecim etapem cyklu były wywiady z animatorami *capoeiry* z różnych miast Polski.

Szukaniem wyższego poziomu sensu było zadawanie pytań o wierność korzeniom sztuki walki-tańca. Poprzez nie badanie wkraczało na bardziej refleksyjny etap, budował się dystans wobec badanego zjawiska – szukanie kontekstu społeczno-kulturowego.

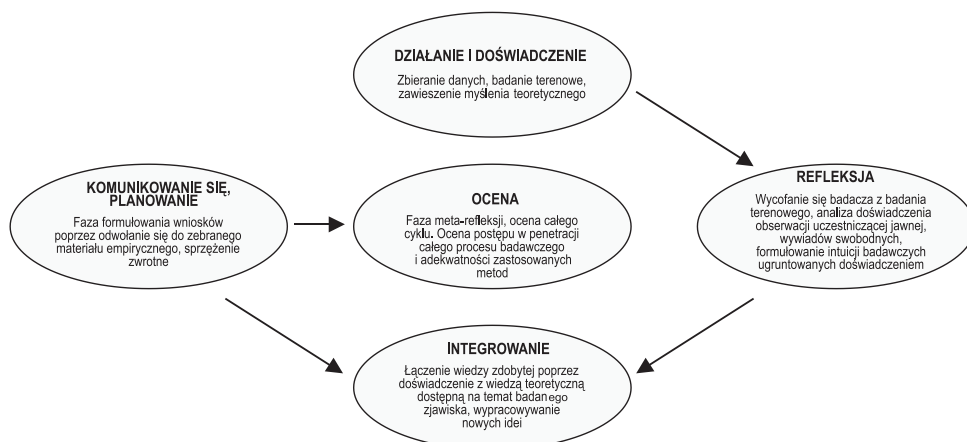
Czwartym etapem cyklu było opuszczenie terenu badań z już zebrany bogatym materiałem. Dopiero na tym poziomie dochodziło do interpretacji zjawiska w kontek-

ście kulturowym. W moim ujęciu badawczym *capoeira* była przykładem na wędrowanie wątków kulturowych.

Zwieńczeniem strategii analitycznych i dodatkową perspektywą interpretacji były teorie współgrające z badanym zjawiskiem: neoplemienności M. Maffesolego oraz koncepcja kultur alternatywnych M. Krajewskiego.

Oceñałam również upowszechnianie się *capoeiry* w Polsce, to, w jakim kontekście społeczno-kulturowym zyskuje ona zwolenników. Zaczynałam widzieć ją w świetle analogicznych zjawisk charakterystycznych dla procesów dyfuzji, wędrowek rozmaitych idei poza ich naturalny obszar występowania. Pluralizm kulturowy i era informacji, iluzoryczne wizje powrotu do źródeł wyjaśniały funkcjonowanie badanego przeze mnie zjawiska. Na tym etapie badania dążyłam do tego, by odczytać realne znaczenie wędrowki wątku kulturowego.

Rysunek 1. Cykl badania



Źródło: opracowanie własne.

## Typologia *capoeirystów*

Zastosowane przeze mnie narzędzia badawcze – obserwacja uczestnicząca i wywiady swobodne – pozwoliły uchwycić motywacje i postawy ćwiczących, sposoby kreowania specyficznej wspólnotowości oraz wspólne poczucie estetyki. Prezentując dane uzyskane w procesie badawczym, starałam się jak najczęściej „oddawać głos badanym”. Odwoływałam się do ich języka, stosowałam wiele cytatów z ich wypowiedzi, w myśl słów, że świat, który tworzą zawiera się w języku, którym się posługują. Ich język pełen był mitologizowania, emocji i entuzjazmu. Chciałam przedstawić pewien świat potoczny,

świat życia codziennego. Efektem analiz była typologia graczy-uczestników grupy oraz określenie typu idealnego *capoeiristy*.

Typ idealny *capoeiristy*

Osiąga wysoki poziom techniczny gry, także na instrumentach, w każdej chwili gotowy jest usiąść i dyskutować o historii filozofii *capoeiry*, jest „duszą otwartą”, szanuje innych wraz z ich słabościami, *capoeiristas* traktuje wszystkich równo, w życiu codziennym unika stosowania przemocy.

Elita grupy

Celem uczestnictwa w grupie jest bycie świetnym graczem *capoeiry*, osiągnięcie najwyższego poziomu technicznego w grze oraz rozwój muzyczny. Ważna jest dbałość o estetyczny wygląd, posiadanie instrumentu *berimbau*. Osoby z tej podgrupy unikają gry z osobami słabszymi spoza elity. Komunikują się głównie między sobą. Prowadzą własne, zamknięte dla innych podgrup życie towarzyskie, a informacje o nim są utajnione. Dominującym trendem zachowania jest ostra rywalizacja.

Podgrupa drugoplanowa

Przynależą do niej osoby średniozaawansowane. Mniej skupione na aspekcie technicznym gry, bardziej na relaksacyjnym, „dusze otwarte” nieuznające podziałów w grupie, zainteresowane badaniem na własny rachunek historii *capoeiry*, kolekcjonowaniem instrumentów, nagrań z muzyką *capoeiry*, nauką języka.

Wypracowują swój indywidualny sposób gry. Prowadzą pozatreningowe życie towarzyskie w sposób otwarty, ulegają „modzie na Brazylię”. „Żyją Brazylią jakby w Brazylii byli”. Dominującym trendem zachowania jest gra dla przyjemności i z uczuciem radości z innymi uczestnikami.

Znikające twarze *capoeiry*

Osoby „przelatujące” przez grupę jak meteoryty. *Capoeira* stanowi dla nich przejściową fascynację, gdy emocje po kilku miesiącach treningów opadają i następuje uświadomienie, jak wiele czasu i energii potrzeba, by być dobrym *capoeiristą*, odchodzą. Dopóki zjawiają się na treningach, penetrują powierzchownie uniwersum symboliczne *capoeiry*. Brakuje tu dominującego trendu zachowania – osoby te nie dochodzą do etapu budowania tożsamości *capoeiristy*.



## Podsumowanie

Podsumowując, mogę stwierdzić, że nielinearne ujęcie i badanie „poprzez wspólne doświadczenie” zapewniają ściślejszy kontakt z analizowaną rzeczywistością i pomagają uniknąć tendencji redukcjonistycznych.

Prezentowane tu jakościowe sposoby gromadzenia danych pozwalają zachować swoistość i integralność uzyskanego materiału, zapewniają trzymanie się treści wypowiedzi. Mamy tu do czynienia z przenikaniem się perspektywy poznawczej badacza i podmiotów poddanych analizie. Podejście to uczy także dystansu do samych narzędzi badawczych i niejako zmusza badacza do rezygnacji z pozycji bardziej kompetentnego znawcy rzeczywistości. Daje ono możliwość wykorzystania kompetencji badanych – oscyluje między wiedzą własną badacza a wiedzą badanych.

### QUALITATIVE TECHNIQUES IN A NICHE COMMUNITY. GROUPS OF CAPOEIRA TRAINEES

#### Summary

The article is focused on the description of the capacity and restrictions of qualitative research methods in inaccessible and tight communities. These types of communities have the tendency to isolate themselves and become challenge for a researcher. The goal in the investigation was the exploration and the creation of an elaborate picture of capoeira groups in Poland. In this leading research, the problem was how the primeval, symbolic substance transposed from its original source to another culture changes. Such substance becomes trivialised in the process of transposition, since it is deprived of its natural context. The first part of my doctoral dissertation describes the history and the social setting of the Brazilian martial art capoeira in which it has evolved. The second part presents the investigation into capoeira groups in Poland. The case of the Warsaw group which the researcher looked into, unveiled the process of adaptation of the culture of capoeira and group development based on the rules of this martial art's symbolic universe. The article deals with the problem through interpretation of this social phenomenon as an example of alternative culture and an aesthetic community. The text then goes on to consider “me as the researcher” who plays the double role as a participant and an observer. Thereafter the research shows the advantages of using the participant observation and casual interviews. Then the article includes an analysis of the stage of specification of research tools.

It describes unforeseen situations during the investigation process and strategy of data analysis. At the end of the text the author deals with the problem of analytical categories, and presents conclusions.

**Keywords:** exploration, aesthetic community, participant observation, casual interview